



Delegaci gotowi do podpisania traktatu pokojowego pomiędzy Polską, Rosją i Ukrainą, Ryga, 18 marca 1921 r.

# Dom Wschodni

Podpisany 100 lat temu pokój z Rosją sowiecką zapamiętaliśmy jako zwycięski, ale zawarliśmy go kosztem Ukrainy i Białorusi

– ocenia **Zbigniew Gluza**, prezes **Ośrodka KARTA**.

**TOMASZ TARGAŃSKI:** – Układ w Rydze podpisany 18 marca 1921 r. zakończył wyczerpującą wojnę polsko-bolszewicką i wyznaczył granicę Rzeczypospolitej na wschodzie. W odrodzonej niedawno Polsce przyjęto go z ulgą, ale negocjacje były burzliwe, a podczas rozmów dochodziło do licznych zwrotów akcji.

**ZBIGNIEW GLUZA:** – Nawet początkowy skład polskiej delegacji był bezprecedensowy, łączył bowiem przedstawicielstwa i rządu, i Sejmu Ustawodawczego. Ten ostatni reprezentowało sześciu posłów z najważniejszych stronnictw. Rząd z kolei wybrał fachowców z dyplomacji i wojska. Rozproszenie racji przedstawicieli stronnictw sejmowych uniemożliwiło integralność polskiej opinii i było powodem różnego rodzaju tarć. Przy tym delegacja nie otrzymała od rządu ścisłych instrukcji co do strategii negocjacyjnej; miała reagować na wydarzenia.

**Rozmowy rozpoczęły się, kiedy wojna trwała w najlepsze. Jakie były tego skutki i co działo się na froncie, gdy obie strony usiadły do stołu?**

Pierwsze negocjacje podjęto już 17 sierpnia 1920 r. w Mińsku. Zaledwie w przeddzień ruszyło zasadnicze kontruderzenie

polskie podczas bitwy warszawskiej i bolszewicy jeszcze nie wiedzieli, że ich wojska właśnie przegrywają wojnę. Zachowywali się arogancko i do żadnych ustaleń nie doszło. Po dwóch tygodniach, gdy ofensywa polskiej armii była jednoznacznie zwycięska, rozmowy przeniesiono do Rygi. Tam strona sowiecka zachowywała się już bardziej dyplomatycznie. Fakt, że wojska nadal zmagaly się na froncie, wzmacniał poczucie niepewności – ani Polacy, ani bolszewicy jeszcze nie wierzyli w trwały pokój.

**Czy zwycięstwo w bitwie warszawskiej znacząco poprawiło pozycję negocjacyjną Polski?**

Z pewnością, choć ostateczne porozumienie nie było przesądzone. 12 października 1920 r. podpisano w Rydze rozejm, a sześć dni później obie armie przerwały działania wojenne. Ramy przyszłego traktatu pokojowego wykuwano w toku spotkań obu stron przez następne pięć miesięcy. Można było wątpić, czy polska delegacja miała dość dyplomatycznego doświadczenia. Jej przewodniczący Jan Dąbski z PSL Piast nie miał rozeznania w sprawach wschodnich; podczas gdy jego odpowiednik po stronie sowieckiej, Adolf Joffe, zdążył wcześniej